

10. OPISANIE GŁUSZCA.

Po dropiu Głuszcak jest największym ptakiem łownym. W Systemacie Lineusza nazywa się *Tetrao urogallus*; po niemiecku *Auerhahn, Waldhahn*; po francuzku *Grand coq de bruyere* albo *Tetras*; po angielsku *Wood-Grouse*.

Cechy gatunkowe.

Mocno zaokrąglony, prawie klinowaty ogon i białe barki; samiec czarniawy, na głowie, szyi, grzbiecie i kuprze biało nakrapiany, z długimi pod gardłem piórami brodę formującymi; samica z wierzchu czarno-brunatna z rudymi wałowatymi poprzecznymi prążkami, spodem ruda tu i owdzie czarno albo czarno-brunatno-upstrona z krótszemi pod gardłem piórami.

Kształt i Kolor.

Długość głuszca wynosi stóp 3. cali 4, szerokość stóp 4. Ogon długi jest na 1. sto-

pę i $\frac{1}{2}$ cala, a złożone skrzydła do $\frac{1}{4}$ czwartéy części okrywają go. Samica o trzecią część iest mnieyszą i dla tego waży tylko 8-9 funtów, gdy témczasem samiec 12-14 funtów ważyć może.

Dziób długi iest na półtrzecia cala, żółtawo-biały, mocno zakrzywiony, z przodu mocno przycięty, a spodnia część iego przy saméy głowie głęboko w wierzchnią zachodzi; źrenica orzechowa; nozdrza okryte są krótkimi, miękkimi, czarniawemi piórkami; nogi aż do palców opierzone, na trzy i pół cala wysokie; palce i pazury szaro-brunatne, pierwsze z wierzchu łuskowate, po bokach skórzanemi w kształcie grzebienia włóknami opatrzone czyli frandzłowane, spodem zaś dużemi brodawkami obsadzone; średni palec z pazurem ma cztery cale, tylny ieden cal długości. Skórzane frandzle tak u téy iako i u wszystkich kur leśnych, po odbytem parzeniu się, mają odpadać i dopięro w ziemi napowrót znowu odrastaia.

Głowa i szyja są czarne biało upstrzone, u młodszych ciemno popielate, czarno mieniające się, wierzch głowy najciemniéyszy, a tylna część szyi najiaśniéysza; na tylnéy części głowy pióra długie, pod

gardłem zaś znajduie się duży pęczek miękkich, długich i czarnych pierzy brodę formuiący; nad każdém okiem iest obwódka karmazynowa, naga, z drobnych brodawkowatych blizn składająca się, dwa cale długa; powieki czerwoniawe; grzbiet i kupper czarne biało upstrzone czyli raczény w gzygzak wałowate; piersi czarne zielono połyskuiące się; brzuch także czarny z białemi w środku plamami; boki takie iak grzbiet; biodra i uda czarne biało wałowate z długimi białemi na końcach pierzami; długie pióra z kupra wychodzące są także czarne z białemi końcami; nogi przy stopach okryte są gęsto pierzami włochatemi koloru popielatego biało upstrzonemi; wierzchnie pióra skrzydłowe równie iak lotki, są czarniawe czyli ciemno brunatne, wszystkie inne brudno kasztanowate, czarno i biało upstrzone; spodnie pióra skrzydeł szare i białe; na stawach skrzydłowych biała plama znajduie się; pióra ogonowe w liczbie ośmnastu są szerokie, czarne, z pojedynczemi białemi w środku punktami.

Młodsze głuszce mają z wierzchu kolor iaśniejszy, głowę i szyję bardziéy popielatą, a grzbiet wązkiemi czarnemi i sza-

remi poprzecznymi prążkami pięknie upstrzony.

Głuszycą jest o wiele mniejsza, bo tylko dwie stopy długa, ubarwienie ma przyjemne. Dziób czarniawy; nagie obwódki nad oczami jaśniejsze; pierze pod gardłem krótsze i mniej znaczne; głowa czarna z plamkami rdzawo-żółtawymi; szyja rdzawo-żółtawa z okrągłymi czarnymi plamami; grzbiet, barki i wierzchnie pióra skrzydeł są czarno-brunatne z rudymi, wałowatymi w poprzek idącymi prążkami, które na skrzydłach częścią mniejsze i w większym nieporządku, częścią zaś czarno-brunatno upstrzone znajdują się; wierzchnie pióra ogonowe średniej wielkości, są takiegoż jak grzbiet koloru; gardło rdzawo-żółte; piersi rdzawo-czerwone, czasem czarno-brunatnymi plamami obsadzone; brzuch rdzawo-żółty, z pojedynczymi, czarnymi wałowatymi liniami i białymi u niektórych piór końcami; spodnie pióra ogonowe są takie jak brzuch, lecz z dużymi żółtawo-białymi końcami; ogon brunatno-czerwony z szerokimi czarnymi prążkami, przed białymi końcami piór w poprzek idącymi, zresztą prążki

te są przerywane; uda są rdzawo-szare z plamami ciemno-brunatnymi.

Szczególne własności.

Chociaż głuszcę pyszną i śmiałą ma postać, głuzyca jednak jest pochyloną i pokorną; podobnie jak to u domowych kur ma miejsce.

Wzrok i słuch mają nadzwyczajnie mocne; chociażby strzelec podchodzący jej żadnego nie robił szelestu, widzą i słyszą go o więcej jak sto kroków i zaraz odlatują.

Z powodu krótkich skrzydeł i szerokiego ogona lot ich jest ciężki i niski. Dla tego nigdy daleko nie lecą, i odbywają tę funkcję z wielkim bardzo szelestem.

Dają się ułaskawić i nie tylko tak jak bażanty, lecz podobnie jak kury domowe utrzymywane być mogą; wtenczas opuszcza ich wrodzona dzikość, a nawet ich popędy i żądze tak nieregularnymi jak u innego swojskiego ptactwa okazują się.

Ugruntowaniem jest spostrzeżenie, że u nieżyjącego głuźca język w zwyczajnym miejscu nie znajduje się; w momencie

bowiem skonu, za pomocą właściwego tym ptakom mechanizmu, prawie na trzy cale w szyć wciąga się.

Oczyzna i pobyt.

Ptak ten mieszka w Niemczech i Polsce we wszystkich okolicach, gdzie wielkie górzyste znajdują się lasy. W Rosyi i Syberyi jest pospolitym. W stronie południowój, Archipelag jest najdalszém jego siedliskiem. W Ameryce nie znajduje się.

Można go nazwać stałym i wędrownym ptakiem; te bowiem które najwyższe zamieszkują góry, opuszczają je w Listopadzie, przelatując na niższe, przeciągają ziedną drugą górę i nieprędzają jak na początku następującego Mca Marca na dawne swoje powracają siedlisko; mieszkające zaś na niższych górach, w żadną porę roku, nawet w czasie zimy przy największych mrozach i śniegu, miejsca swego pobytu nie opuszczają. Zamieszkałe w krajach najdalej na północ położonych przekładają równiny nad górzyste okolice.

W dzień powiększają części na ziemi, w nocy zaś na drzewach przebywają.

Pożywienie.

W lecie żywią się ziołami, liśćmi i jagodami, mianowicie borówkami, malinami i jagodami bluszczowemi, także owadami; w zimie zaś i na wiosnę bukwią, jagodami jałowcowemi i pączkami buku, sosny, wierzby, topoli, leszczyny i t. d.; często także w zimie nie znajdujemy nic więcéy w ich wielkiém gardle iak kilka garści igieł sosnowych i gałązek borowkowych, z których wiele nad dwa cale mają długości, zawsze zaś mnóstwo białych krzemyczków.

Odwiedzają także zboża w bliskości znajdujące się, i iedzą chętnie tatarkę i pszenicę.

Mnożenie się.

Czas parzenia się, który myśliwi *graniem* lub *tokowaniem* zowią, przypada w miesiącu Marcu i Kwietniu, iuż to wcześniéy, iuż późniéy podług tego iak śniegi na górach topnieją, i trwa tak długo, dopóki pączki buków nie rozwiną się; czasem więc aż ku końcowi Kwietnia.

Stary głuszec zajmuie zawsze do tego celu to samo *stanowisko*, w którém da-

wniéy *tokował*, mianowicie na pochyłości gór nad szumiącemi strumieniami, ku wschodowi słońca i w takich obrębach, gdzie wysokie świerki, sosny i buki znajdują się.

W miesiącu Marcu, jeżeli burzliwe powietrze nie przeszkadza, tokuje każdego poranku. Zaczyna o drugiéy lub trzeciéy godzinie i przestaje po rozświtaniu.

Samo tokowanie odbywa się następującym sposobem. Na wysokiem drzewie rozwinąwszy w kształcie wachlarza ogón prawie pionowo do góry wzniesiony, z wyciągnią naprzód szyją, spuszczonei skrzydłami i wydętą wolą, przechodzi się poważnie, robi rozmaite śmieszne postawy i skoki, wydając zarazem szczególne bardzo głosy. Jedne, które z początku daie słyszcć, podobne są nieco do dźwięku iaki wydaia dwie sztaby żelazne o siebie uderzone, następne zaś do ostrzenia kosy. Pomimo bystrego bardzo wzroku i nadzwyczajnie mocnego słuchu, w czasie *tokowania* nic nie widzi, ani słyszy, tak dalece, że gdy ostatnie do ostrzenia kosy podobne wydaie głosy, wystrzału nawet z fuzyi nie słyszy, gdy témczasem w inném położeniu bez tego zachwycenia,

najpowolniejsze stąpanie uważa i odlatuie. Niektórzy utrzymywali, że podczas grania zamyka oczy i dla tego nie widzi; tak jednak nie iest, lecz wywraca oczy do góry i przez to strzelca niżej będącego spostrzedz nie może. Oswoiony nawet głuszc w czasie tokowania nie widzi zbliżającego się człowieka, chyba wtenczas gdy rękę swoją nad głowę iego wzniesie.

Takiemi to mocnemi głosami zwabia głuszc samicę, których ośm do dziesięciu przyimuie. Te zgromadzają się w pobliżu, dając mu znać o swoim przybyciu głosami podobnemi do wyrazów kak, kak, kak! gek, gek, gek! gdy się już rozedni, głuszc spuszcza się z drzewa i zaspokaia z niemi popęd płciowy znadzwyczajną gorącością i rozmaitemi szczególnego rodzaju skokami i poruszeniami; wydaie przy tém także głosy *tokujące*, lecz mniéy wrzaskliwe iak na drzewie, i zadowolnia wszystkie samice, a potém wraz z niemi udaie się na miejsce gdzie pożywienie znaleść mogą. Wieczorem wraca głuszc na swoje stanowisko, a rano znowu tokowanie na nowo powtarza.

Głuszyce równie iak samiec gorące są. Częste mamy przykłady, że ie w lesie w po-

stawie do parzenia się przygotowaney natrafić i wziąć można; to szczególniéy wtenczas zdarza się, gdy po wybiciu wielu samców, ich popęd płciowy nie iest zaspokoionym. W takiém położeniu cietrzewiowi nawet deptać sie pozwalają.

Zdarzało się niekiedy widzieć, że młodę głuszce dopiero w Czerwcu lub Lipcu tokowanie odbywały.

Pan Wildungen, gorliwy badacz natury, z własnego przekonania utrzymuje, że głuszca tylko wczasie wydawania ostatnich ostrych tonów tokujących bezpiecznie podchodzić można, w każdym bowiem innym razie bardzo dobrze widzi i słyszy i najmniéysze poruszenie myśliwego, nawet zaledwo słysząc się dający szelest gałęzi natychmiast do odlatania go skłania. Często się nawet zdarzało, że głuszc w takiém położeniu chybiony przez strzelca nie opuszczał swego stanowiska i na nowo tokując drugiego oczekiwał strzału.

Powietrze, mówi Pan Wildungen, na tokowanie głuszców nie tak istotny ma wpływ iak niektórzy myśliwi utrzymują. Wprawdzie podczas ostrego a szczególniéy burzliwego powietrza mniéy do tego skłonne bydz zdają się, iak przy ciepłym

i spokojnym poranku, wszelako śnieg nawet i mocny mróz od rozpoczętego grania bynajmniej ich nie wstrzymuje.

Stare głuszce przy tokowaniu odpędzają młodsze, jeżeli te spokojnie nie zachowują się; z równymi zaś sobie, podobnie jak koguty innego gatunku, odbywają uporczywe walki, w czasie których często obydwóch zaślepionych zapaśników jednym strzałem ubić zdarzało się.

W Margrabstwie Anspach widziano raz nadzwyczajny przykład takowego zaślepienia. Głuszc w czasie tokowania rzucił się z wściekłością na dwóch sążniarzy drzewo w lesie rznących, bił ich skrzydłami i dziobem mocno pokaleczył. Chrząszczący więc odgłos piły za granie drugiego głuszca, a niewinnych sążniarzy za rywalów swoich uważał.

Głuszc żyje chętnie samotny i nie tylko w obrębie swoim najmniej na pięćset kroków obwodu mającym innego koguta nie cierpi, lecz kury nawet zaraz po odbytém parzeniu się opuszcza.

Te ostatnie, w czasie otwierania się pączków bukowych czyli w końcu grania, składają iaja w miejscach wyciętych pod krzakami, gdzie wysoka trawa, mech i

liście znajdują się; podług tego iak są młode lub stare, znoszą 6-16 iay na gołą ziemię, podkładając cokolwiek drobnych gałązek, krzewów, tudzież mchu i własnych wydartych pierzy, i wysiadają je w przeciągu czterech tygodni. Jaia są nieco większe iak kurze, koloru brudno-białego z plamami brudno-żółtemi. Ile razy głuszyca celem zaspokoienia głodu gniazdo opuścić musi, wtenczas dla zabezpieczenia iay od zwierząt drapieżnych i oziębienia, okrywa je liściami, mchem i t.p. Gdy siedzi na gniazdzie łatwo ją złapać można, gdyż z wielkiem zaięciem oczekuje spodziewanego potomstwa.

Młode po wykłuciu się z iay biegaia zaraz z matką, która je z wielką czunością i starannością wychowuje. Nietylko wskazuje im pożywienie, to iest: iaia mrówcze, jagody i owady, oraz pod sobą ogrzewa, lecz także ostrzega je o każdym zbliżającym się niebezpieczeństwie, aby się pod krzakiem lub w mchu ukryć mogły. Podobnie iak u wszelkich kur leśnych, młodym głusiątom rosną lotki prędzey iak kurczętom domowym, tak dalece że iuż w ośm dni po wylęzeniu latać mogą. Nie mogą wprowadzić ieszcze wysoko wzno-

sić się, w wielu iednak przypadkach uchodzą przed swemi czworonożnemi nieprzyjaciołmi.

Cała familia, wyiąwszy oyca, pozostaie zwykle razem aż do następującéy wiosny, ieżeli przez myśliwych i psów nie iest rozpędzoną.

Głusięta młode daią się oswoić. Do tego celu łapią ie żywcem w lesie lub z iay pod indyki podłożonych wychowują. Gdy iednak iaia bardzo twardą okryte są skorupą, dla ułatwienia więc wykłucia się młodych, około 21 dnia po posadzeniu indyki, trzeba ie włożyć w wolną wodę lub téż pokłuć, co także stare głuszce często może robić muszą. Z początku żywią się iaiami mrówczemi, potém zaś poziomkami, borówkami, iagodami iałowcowemi, porzeczkami i innemi podobnemi. Gdy podrosną można im podawać tak iak kurom domowym, rozmaite zboże, tudzież igły iodłowe i świerkowe i pączki olszowe, brzozowe, leszczynowe i t. p. przy których zawsze dobrze chodują się.

Młode głuszce tokują także w iesieni, ćwicząc się w téy muzyce i przygotowując do pierwszego parzenia się; chowane

zaś tak stare iako i młode odbywają tę funkcją w każdéj porze roku, w każdéj godzinie dnia i przy rozmaitych do tego powodach. Jednakże w właściwéj porze do grania na wiosnę przypadającéj, samce odzyskują wrodzoną trwożliwość i dzikość, i dla tego wtenczas z obciętem iedném skrzydłem utrzymywać ie trzeba; przeciwnie głuszyce są daleko powolniéjsze iak w każdym innym czasie, a nawet kogutom i iędorom deptać się dają.

Nieprzyiaciele.

Lisy, rysie, kuny, zbiki, łasice i świnié dzikie niszczą bardzo wiele iay i młodych głusiat, a rozmaite ptaki drapieżne, szczególniéj zaś iastrzębie i wędrowce, stare napadają głuszce.

Skoro tylko spostrzegą wędrowca, wydają tak przerażliwy, a razem żałośny krzyk, że go zdaleka bardzo słyszeć można; osobliwie zaś głuszyce czynić to zwykły; przysiadają zaraz na ziemi i dają się złapać; czują bowiem, że prócz tego przed tym silnym i chyżym nieprzyacielem uścby nie mogły.

Nie można się więc dziwić, że głuszce pomimo znacznego rozmnażania się, w umiarkowaney zawsze liczbie utrzymują się, szczególniéy zaś w okolicach gdzie lisy wytępione nie są.

Znajdujemy także na nich pewny gatunek molów a wewnątrz robaki.

Polowanie.

Głuszce należą do wielkiego polowania.

Jest to wielką rozrywką myśliwych polować na głuszca w czasie *tokowania*. Takowe odbywa się rano przededniem; do tego więc celu w nocy udać się trzeba na miéysce, w którém on ma swoje stanowisko. W oddaleniu na sto kroków, oczekiwać należy iego gry i w czasie iéy trwania podchodzić czyli zbliżać się szybko do niego ile tylko można. Za dostrzeżeniem zaś że iuż ostatnie trzaskające wydaie z siebie głosy, trzeba się natychmiast zatrzymać i uciszyć, żadnego nie czyniąc poruszenia, gdyż wyiąwszy samą grę, iak się wyżéy powiedziało, słyszy bardzo dobrze i najmniéyszy szelest do odlotu go skłania. To może iest powodem, że przy pogodzie nawet, podczas wiatru nie to-

kuie, w tém bowiem położeniu na podejścia swych nieprzyjaciół nie mógłby mieć dostatecznéj baczości. Gdy znowu głuszcę grać zacznie, myśliwy podchodzi bliżéj i tak długo to robi (gdyż głuszcę prawie co pięć minut grę swoją powtarza) dopóki dość blisko niego w ukryciu nie znajdzie się. Jeżeli ieszcze nie dość jest iasno, aby głuszcę dobrze roznać i z pewnością do niego strzelać można było, większego światła spokojnie oczekiwać należy. A ponieważ w czasie gry strzału wcale nie słyszy, najpewniéj jest wtenczas do niego strzelić, bo wraże chybienia mając dubeltówkę, drugim strzałem ubić go można.

Ubiiają głuszcę tak kulą iako i grubym śrutem; iednakże, podług prawideł łowieckich, iako należący do wielkiego polowania, kulą tylko ubiianym bydz powinien.

Tak stare iako i młode głuszce można także przed psem ubiiać. Do tego celu mają psy małe brunatne, szczególnie do takiego polowania ułożone (1) lub téż *tropowców* używają. Z témi to psami szu-

(1) Układają ie na indykach.

ka myśliwy miejsca gdzie głuszce znajdować się mogą, lecz ostrożnie i spokojnie przy tém postępuje. Gdy pies znalazłszy głuszca pogoni go, ten wzniesie się zaraz na drzewo, a strzelec kierowany wtenczas naszczekiwaniem psa, wysledzonego głuszca podeyść i ubić może. W Turynghii tym sposobem przez całą zimę i prawie cały rok polują na głuszca; twierdzenie więc niektórych myśliwych, że go tylko na grze ubić można, jest bezzasadném. Czasem nawet tak iak kuropatwa przed psem stanowi się; lecz wtenczas bardzo zręcznie i cicho podeyść go starać się trzeba. Nareszcie w nocy przy świetle ślepéy latarni podeyść go można.

Dla zachowania i rozmnożenia tego szacownego ptaka, rzadkiego iuż w niektórych okolicach do utrzymania go sposobnych, koguty tylko czyli głuszce strzelać należy, ochraniając kury, których ośm i więcéy ieden kogut zapłodnić może.

W ogólności ptak ten będąc znakomitą łowną zwierzyną, w czasie lęgu i przez całe lato ochranianym byđź powinien. Uważać także trzeba na następujące oko-

liczności które na zmniejszanie się téj zwierzyny mają wpływ:

1. Zwierzęta drapieżne, jeżeli wytępione nie są, w samym zarodzie, iak się wyżej powiedziało, zwierzostan głuszców niszczą.

2. Stare głuszce samce znacznego także zmniejszania się są powodem. Biią one i odpędzaią młode koguty, które w okolicy przez nich zamieszkałéy osiąść chcą; za témi zaś młode kury wyciągaią, i dla tego w obrębie, gdzie wiele starych iest głuszców, mało bardzo z lęgu przybywa. Użyteczném więc byłoby prawidłem łowieckim ubiiać stare koguty, które iuż kilka razy w iedném miéyscu tokowały; wtenczas młode pozostałe pewny przeciąg czasu lepiéyby się wzajemnie znosiły, a przez to rozmnożenie się tego ptastwa znacznieby ułatwioném było.

3. Cięcie drzewa często w iedném miéyscu uskuteczniiane, naruszaiąc potrzebną głuszcóm spokoyność, zniewala ich także do zmiany stanowiska.

Użytki.

Mięso młodych głuszców i kur szczególnie delikatne i smaczne iest; starych

zaś twarde i suche ma często smak igieł iodłowych, który nie jest przyjemnym. Dla zrobienia go strawniejszym, po wy-paproszeniu głuszca, wieńsza się go na kilka dni w miejscu gdzie jest przeciąg powietrza, potem obija się mocno i kładzie w wrzącą wodę, a następnie po oskubaniu w zimną; z której wyięty, nieszpikowany i korzeniami przyprawiony do pieczenia jest gotowy. Można go także w occie lub winie przyprawić do pasztetu, w którym naylepięj smakuie.

Szkody.

Przez grzebanie robi czasem szkody w posiewach leśnych; częściej zaś przez obgryzanie młodych pączków w iodłowych i świerkowych gęstwinach. Są przykłady, że na górach liściowemi drzewami okrytych, uprawa świerków dla tego nie udawała się, że głuszce pączki młodzieży corocznie obgryzały.
